

DZIENNIK NARODOWY



NIGDY NIE JEST ZA PÓZNO myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PEČHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓLCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno,

o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL” Gąseckiego, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL” Gąseckiego, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania zalecać będziesz swym znajomym.

Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne zioła „DIUROL” Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i skł. apteczne.

Za str. 1 — 9 odpowiada St. Grek Warszawa ul. Tamka 46.

Marzenia przy słodyczach

Dlaczego sen. Bartel nie opuszcza Lwowa — Gen. Skwarczyński gromi opozycję

Komisja budżetowa Senatu zakończyła wczoraj obrady nad projektem budżetu państwa i ustawy skarbowej. Niebawem, podobno już 6 marca, rozpoczyna się obrady plenarne Senatu nad preliminarem i potrwią około 10 dni.

Czas biegnie, sesja zwyczajna parlamentu ma przed sobą ostatni miesiąc życia, a raczej jego mizernych pozorów. W kuluarach sejmowych interesują się już teraz kwestią, czy na wiosnę, albo w lecie zwołana będzie sesja nadzwyczajna np. dla reformy ordynacji wyborczej do parlamentu.

Wśród posłów ozonowych panują nastroje przeciwne szybkiemu załatwieniu reformy or-

dynacji. Tendencje te zaznaczyły się m. in. w sposób zupełnie niedwuznaczny na herbatce, którą dla członków sejmowej komisji budżetowej urządził marszałek Makowski. Na herbatkę przybyli niektórzy członkowie gabinetu, jak np. wicepremier Kwiatkowski i min. Roman, oraz szefowie klubu parlamentarnego Ozonu i cała starszyzna Sejmu listopadowego.

Tam właśnie roztkliwiano się nad swoim własnym losem i swoimi zasługami. Mówiono o „wicherzeniach” opozycji, odgrzano się, że Ozon i Sejm „nie poddadzą się terrorowi” stronnictw politycznych, które próbują „wymusić” szybką reformę ordynacji wyborczej do parlamen-

tu. Zajadając słodycze, przepijając kawą i herbatą, posłowie byli pełni uznania dla samych siebie za dokonane prace budżetowe, dawali wyraz nadziei, że rząd oceni „pozytywnie” ich zasłużoną lojalność i wdzięczne odanie się dla „państwa”, że wobec tego Sejm ozonowy nie spotka się z nienacką z „czarną zapłatą” i nie zostanie zaskoczony rządowym projektem reformy wyborczej ani sesją nadzwyczajną.

Słowem, na herbatce u marszałka Makowskiego „gwarzono” o tem i o owem, wypowiadano się za długim żywotem obecnego parlamentu, a żądanie popieszczenia reformy ordynacji wyborczej określano jako próbę terroru, a bodaj nawet szantażu.

Posłowie „umocnieni na duchu” opuścili salony marszałka Sejmu w przekonaniu, że znowu za rok odbędą „obrzęd herbatkowy” po zakończeniu prac nad budżetem.

W ślady marszałka Sejmu idzie marszałek Senatu, płk. Miedziński, który dzisiaj urządzi herbatkę dla członków senackiej komisji budżetowej.

Być może, iż „pogwarki” senatorów utrzymane będą na innym poziomie od zwierzeń poselskich i że członkowie Senatu ujawnią mniej „opancerzonego egoizmu” a więcej zrozumienia rzeczywistych i palących potrzeb kraju, który domaga się wielkim głosem reformy wyborczej.

Koła polityczne sądzą, że wszelkie pomstowania na „opozycję”, jej rzekome „naciśki” i „wicherzenia”, to tylko próby uspokojenia własnego sumienia, które zbyt daleko odbiegło od zblorowego sumienia narodu.

Kraj żyje własnym życiem, jakże różnym od pozorów życia w gmachu sejmowym na Wiejskiej.

Tak np. wczoraj na końcówce posiedzenia senackiej komisji budżetowej nie przyjechał ze Lwowa b. premier sen. Bartel.

Nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, gdyby nie list nadesłany przez sen. Bartla na ręce przewodniczącego komisji, sen. Zarzyckiego, a wyjaśniający przyczyny, dla których sen. Bartel nie może opuścić Lwowa.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Rezygnacja prezydenta Azana

Przewodniczący Kortezów — zastępcą

PARYŻ. 28.2. Dziś w Collonges Sous Saleve (Górna Sabaudja) szef protokołu kancelarii cywilnej prezydenta republiki hiszpańskiej odczytał wobec przedstawicieli prasy międzynarodowej list prezydenta republiki, Azana, do przewodniczącego Kortezów Martinez Barrio. W liście tym Azana pisze:

Z chwila, gdy naczelnym wódcą armii centralnej, odpowiedzialny za operacje wojskowe, w obecności prezesa rady ministrów, oświadczył mi, iż wojna jest nieodwołalnie przegrana dla republiki i zanim jeszcze w konsekwencji porażki rząd doradzał mi i zorganizował mój wyjazd z Hiszpanji — spełniłem swój obowiązek, proponując rządowi w osobie jego szefa niezwłoczne zawarcie pokoju, aby uniknąć dalszych bezowocnych

ofiar. Sam osobiście czyniłem wysiłki w tym kierunku — pisze dalej Azana, tak, jak mi na to pozwalały moje ograniczone możliwości działania. Nie osiągnąłem nic pozytywnego.

W dalszym ciągu listu prezydent Azana stwierdza, iż uznanie rządu w Burgos przez mocarstwa, a w szczególności przez Francję i W. Brytanię, pozbawia go koniecznego autorytetu z punktu widzenia prawa międzynarodowego do występowania wobec państw obcych w sposób.

Wobec zniknięcia aparatu państwowego, jakim jest parlament, — pisze dalej Azana — nie posiadam ani wewnątrz ani zewnątrz Hiszpanji organów doradczych i wykonawczych, koniecznych do tego, by prezydent mógł sprawować swe funkcje, kieru-

jąc działalność rządową na drodze, jakiej wymagają okoliczności. W tych warunkach niemożliwe jest nawet tylko nominalne zachowanie stanowiska, którego nie rzekłem się w dniu, kiedy opuściłem Hiszpanję, tylko dlatego, iż miałem nadzieję, że można będzie wyzyskać ten krótki okres czasu dla dobra pokoju. Składam więc — kończy prezydent Azana — na ręce Waszej Ekszellencji, jako przewodniczącego Kortezów, swą dymisję, jako prezydent republiki, aby Wasza Ekszellencja zechciała jej dać dalszy, konieczny bieg.

Po odczytaniu listu prezydenta Azany szef protokołu dodał: przewodniczący Kortezów Martinez Barrio, zgodnie z Konstytucją, obejmując zastępczo stanowisko, opuszczając przez ustępującego prezydenta.

W zamkniętych murach Watykanu

Dziś rozpoczyna się konklawe 62 kardynałów

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się konklawe kardynałów w Watykanie.

Przewidują, że konklawe trwać może 4—5 dni. Rano o 9-jej kardynałowie wysłuchają Mszy św., o godz. 15-jej dokonają uroczystego wejścia do kaplicy Sykstyńskiej, gdzie odbywać się będzie konklawe, nastąpi potem ceremonia odbierania przysięgi od wszystkich, od biorących udział w konklawe kardynałów i towarzyszących im osób. Po tej ceremonji nastąpi oficjalne zamknięcie apartamentów konklawe. Do tej chwili wolno jest przebywać w Watykanie osobom obcym — z chwilą jednak, kiedy okrzyk mistrzów ceremonji „extra omnes” rozlegnie się na korytarzach Watykanu, wszyscy obcy opuszczają natychmiast apartamenty konklawe, poczem marszałek

konklawe książe Chigi zamknięte oraz opiekuje zamki zewnętrzne; przecięte też zostaną druty telefoniczne, łączące tę część Watykanu ze światem, od tej chwili kardynałowie, pozostawieni tylko sobie — i swemu sumieniu przystępują do wyboru nowego następcy świętego Piotra.

Przygotowania techniczne do konklawe trwały dość długo i jak zawsze, były b. mozolne. Przeszło 400 osób zamkniętych będzie przecież w Watykanie. Trzeba im zapewnić opiekę lekarską, odpowiednio zorganizować kuchnię. Największą troską jest zawsze przygotowanie apartamentów t. zw. cel, pomieszczenia bowiem Watykanu są napełnione pod tym względem niedostatecznie. Papeż Pius XI zamierzał oddawna wznosić specjalny gmach na kon-

klawe — nigdy jednak nie doszło do realizacji tych projektów. Każda „cela” składa się z pięciu niewielkich pokoi, skromnie umeblowanych; trzy z tych pokoi przeznaczonych są dla każdego purpurata, dwa dla jego konklawistów. Chociaż każda z tych „cel” w zasadzie jest jednokoma, różnią się one między sobą położeniem i dlatego, aby zachować całą bezstronność w ich przydziale, wyznacza się je kardynałom przy pomocy przepisanego konstytucją apostolską głosowania. Kuchnie, które opiekują się siostry zakonne, mają pomieszczenie w suterynach przy dziedzińcu św. Damazego. Żywności dostarczają się przy pomocy umieszczonego przy „Corte di Popagalli” t. zw. „ruota”, t. j. specjalnego urządzenia w kształcie koła, na którym z ze-

wnątrz układa się produkty; po przekręceniu koła produkty dostają się do wewnątrz. Drugie takie same urządzenie „ruota” zakłada się przy „Wrotach Bronzowych” dla otrzymywania korespondencji.

Oba te koła są pod ścisłą kontrolą specjalnie wyznaczonych prałatów. Z zewnątrz czuwa nad odosobnieniem konklawe jego marszałek, którym z tradycji jest członek rodziny książąt Chigi, w obecnej chwili wielki mistrz matkański książe Ludovico Chigi Albani della Rovere.

Na zaproszenie sekretarjatu stanu zwiedzali konklawe członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele prasy zagranicznej i włoskiej.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Pomieszane role

Sejm z nominacji, a rząd z wyborów

(Patrz artykuł wstępny na str. 3-iej)

Zamknięte bramy w politechnice gdańskiej

Według komunikatu urzędowego, ogłoszonego przez P.A.T., dn. 27 lutego rząd polski zażądał zawieszenia wykładów w politechnice gdańskiej.

Wczoraj P.A.T. doniosła z Gdańska:

W politechnice gdańskiej panuje dn. 28 lutego spokój, brama główna jest zamknięta, wykłady się nie odbywają.

Del Vayo odnalazł się w pobliżu Tuluz

PARYŻ. 27.2. Prasa donosi z Tuluzy, że minister Spraw Zagranicznych rządu republikańskiej Hiszpanji, Alvarez del Vayo, co do którego miejsca pobytu przez tydzień nie było nic wiadome, odnalazł się w niedzielę w pobliżu Tuluzy, gdzie samochód jego zderzył się z samochodem jednego z tamtejszych obywateli.

Del Vayo wyszedł ze zderzenia bez szwanku.

W kilku słowach

— Premier Australji Lyons oświadczył, że rząd australijski postanowił uznać de iure rząd gen. Franco w Burgos.

— Rumuńskie ministerstwo Oświaty zarządziło, iż majątek nieruchomy rozwiązanych 102 masonskich w Sigeacie przechodzi na własność djecezyj prawosławnej.

— Ostatnim aktem urzędowym premjera belgijskiego Pierlofa, było utworzenie komisji śledczej w sprawie dr. Maertensa.

— Prezydent Portugalji gen. Carmona rusza w najbliższym czasie w 3-miesięczną podróż na wyspy Cap Verde do Mezambila i portugalskich kolonii we wschodniej Azji.

— W Alpach saleburskich młody narciarz w pogoni za kapeluszem spadł w przeszło 100-metrową przepaść, ponosząc śmiertelne rany.

— Na lotnisku w Melbourne z nieznanych powodów wybuchł pożar, na wąż płomieni psdło 7 samolotów paterskich wraz z hangarem.

— W Afganistanie panuje epidemia cholery.

Cała Polska pije PIWO OKOCIMSKIE

Marzenia przy słodyczach

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Sen. Bartel jest profesorem Politechniki Lwowskiej. Przed kilku dniami wygłosił on w komisji senackiej znane dziś szeroko w kraju przemówienie o stosunkach na wyższych uczelniach, przyczem była tam mowa szczególnie o zajęciach na uczelniach lwowskich. Przemówienie sen. Bartla wywołało w kraju uczucia mieszane i wzburzenie wśród młodzieży lwowskiej. W swoim liście do sen. Zarzyckiego napisał sen. Bartel dosłownie:

Sytuacja na tutejszych uczelniach nie pozwala mi na opuszczenie Lwowa.

Terorystki i gwałciaciele prawa i powagi państwa uważaliby to za cieżką.

Nigdy nie podawałem tytułów i nie będę czynił tego w przyszłości.

Co dzieje się we Lwowie, skoro tak pisze h. premier Bartel? Naprawdę niewiele o tem wiemy, gdyż dzienniki milczą o przyczynach znanych. Rąbka tajemnicy uchylił nieco sen. Zarzycki, który po odczytaniu listu sen. Bartla, dodał od siebie, co następuje:

Przeciwność prof. Bartlowi prowadzi się zorganizowane napaści, a to w związku z przemówieniem na naszej komisji budżetowej, a więc w ścisłym związku z plastowanym przez prof. Bartla mandatem senatorskim. Muszę tu jeszcze dodać, że prof. Bartel został powołany do Senatu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z obowiązującej konstytucji wynika, że senator lub poseł odpowiada za treść przemówień w parlamencie tylko przed obojętną Izba oraz że w wypowiedzi swą opinią nie jest skrupowany nawet opinia swych wyborców. W danym wypadku prof. Bartel nie był wybrany na senatora, a powołany przez Głowę państwa.

I oto za przemówienie w parlamencie spotyka się sen. Bartla wyraźne niegodne napaści ze strony pewnego odłamu młodzieży, kierowane niewątpliwie z poza kół akademickich. Jesteśmy wprost zobowiązani do tego, by fakty tego rodzaju potępić z pełnym oburzeniem i by domagać się od rządu, ażeby członek Senatu za swą działalność parlamentarną nie był narażony na szykany i ataki ze strony nieuczynnej części uczącej się młodzieży.

Przemówienie sen. Zarzyckiego zostało przyjęte przez komisję senacką oklaskami. Kraj przyjął je nadto z wielkim zaciekawieniem, ponieważ dopiero na tej drodze dowie się, że we Lwowie coś się naprawdę dzieje, że życie w tem wielkim uniwersyteckim mieście płynie własną wzburzoną falą, odległą od tego wszystkiego, czem jesteśmy karmieni także i w Sejmie listopadowym.

Życie kraju toczy się innym, wielkim nurtem i coraz mniej widać nadziei na jakiś wspólny język, na zrozumiałą dla wszystkich mowę porozumienia.

Spółczeństwo polskie od wielu miesięcy czeka na miarodajne oświetlenie polityki zagranicznej państwa. Już wyznaczone na połowę lutego expose min. Becka zostało nagle odwołane bez terminu.

A tymczasem wciąż płyną wizyty zagraniczne. Najpierw von Ribbentrop, po nim hr. Ciano, który dopiero dzisiaj opuścił Polskę, za kilka dni przyjedzie do Warszawy minister rumuński Gafencu a wkrótce potem minister węgierski hr. Csaky, potem Batorego. A dalej w drugiej połowie marca, wybierają się do Warszawy Anglijcy po drodze do Moskwy. Taka jest marszruta angielskiego kierownika handlu zagranicznego, min. Hudsona i jego swity.

W ten właśnie czas dyplomatycznych wizyt i podróży rozeszły się po kraju nie dobre wieści o wydarzeniach na Politechnice Gdańskiej, oraz dużo dające do myślenia informacje o postulatach mniejszości niemieckiej w Polsce, która to mniejszość pragnie być państwem w państwie i domaga się autonomii narodowościowej. Ten nowy termin w światowym żargonie politycznym

dzieli się w swoim czasie w Czechosłowacji.

Więc w kraju, a zwłaszcza wśród młodzieży, panuje podniecenie, o którego przejawach znowu nie nie wiemy. Podniecenie to skłoniło widocznie szefa Ozonu, posła gen. Skwarczyńskiego, do w głoszenia na Radzie Naczelnej swojej partii zupełnie nieprzewidywanego przemówienia, poświęconego polityce zagranicznej.

Niektórzy twierdzą, że przemówienie gen. Skwarczyńskiego było wręcz prokuratorskie w stosunku do opozycji i że zostało później złagodzone i w formie łagodniejszej zakomunikowane prasie. Wileńskie „Słowo” zapewnia, że gen. Skwarczyński scharakteryzował niezależność polskiej polityki zagranicznej następująco: „Jest fałszem mówienie, że Polska idzie w ogonie Niemców”. Jedną myśl dalej i twierdzenie, że „polska polityka zagraniczna jest niezależna”.

Były później gwałtowne ataki na opozycję i jej stanowisko w dziedzinie polityki zagranicznej, było wspomnienie willi ks. Lu-

bowirskiego i rzekomej „konfederacji” w dniach ultimatum pod adresem Pragi, a następnie było powiedziane, że „ktoś” teraz „reżyseruje” akcję młodzieży, motywowaną zajściami w Gdańsku, a mającą rzekomo na celu „stwarzanie trudności czynnikiem odpowiedzialnym za naszą politykę”.

To wszystko utrzymane w tonie gwałtownym i agresywnym. Koła polityczne zwracają uwagę, że Ozon przez usta swojego szefa ogłosił publicznie solidarność z polityką zagraniczną min. Becka, że zatem za politykę tę ponosi odpowiedzialność całość.

Stwierdzenie tego faktu usuwa jeszcze jedną niejasność z naszego życia i w tem właśnie leży największe bodaj znaczenie „emancypacji” gen. Skwarczyńskiego o polityce zagranicznej. Możliwe, że dalsze informacje padną w Sejmie, który jakoby zaczął się ma kwestją gdańską.

Sytuacja zwolna się przeciera i wyjaśnia.

Cieźkie przesilenie

Ustąpienie socjalistów z rządu belgijskiego

PARYŻ, 28.2. Dymisja rządu Pierlot, wywołana przez wycofanie się z gabinetu ministrów socjalistów, jest początkiem nowego kryzysu gabinetowego, który, jak się zdaje, będzie długotrwały.

Po ustąpieniu w dniu 9 lutego rządu Spaaka, Pierlot zdołał utworzyć gabinet dopiero po 12 dniach przesilenia. Gabinet ten przetrwał zaledwie 6 dni.

Jakkolwiek sprawa dr. Martensa nie została ostatecznie rozstrzygnięta, nie ona jednak doprowadziła do upadku rządu, lecz zagadnienia polityki finansowo-gospodarczej. Rząd Pierlot chciał przeprowadzić udrowienie obecnej sytuacji przez daleko idące oszczędności budżetowe, które m. in. miały dotknąć pracowników państwowych. Min. skarbu zamierzał bowiem obciąć o 5 proc. płace urzędnicze. Socjaliści, którzy weszli do gabinetu po długich wahaniach, oparli się tym projektem kategorycznie, wychodząc z założenia, że obcięcie plac urzędniczych będzie miało w konsekwencji i obniżkę plac pracowników i robotników w przedsiębiorstwach prywatnych.

Zanim gabinet zdołał stanąć przed parlamentem, gdzie głosowane nad votum zaufania dla rządu

zapowiedziane było ja w wotum ministrów socjalistów, wycofano z rządu wobec stwierdzenia witej rozbieżności pod koniec gabinetu.

BRUKSELA, 28.2. 1. Począł król narady, m. in. o rozwiązaniu nowego gabinetu. Król przemówił do Senatu, w którym siedzą ministrowie Van Overdan'a i Deveze'a.

Huysmans, który przyjęty przez króla dziennikarzem, z kłopotem rozwiązywał sytuację widać w wotum Spaaka, o wotum stronnictwach: h. i. i socjalistów. Król przyjął Max'a, burmistrza wodniczącego lewicy, tj. liberalnej.

Niedyspozycja P. Prezydenta R. P. Audjencje na Zamku odwołane

P. Prezydent Rzeczypospolitej, który od paru dni był chory, nie mógł dn. 27 b. m. wstąpić do łóżka skutkiem niedyspozycji przewodu pokarmowego.

Wobec orzeczenia lekarzy, że stan ten może potrwać kilkanaście dni, audjencje, które miały się odbyć w bieżącym tygodniu, zostały odwołane.

10 lekarzy sowieckich podpisali akt zejścia Krukskiej

MOSKWA, 28.2. W prasie sowieckiej ogłoszono przebieg choroby zmarłej wczoraj wdowy po Leninie Nadejdy Krukskiej. Jak się okazuje, Krukska zachorowała na nowotwór w dn. 26 b. m. z objawami chorkowskimi.

Według orzeczenia lekarzy, waga choroby Krukskiej powstała na tle przewlekłej arterjo-sklerozy, wskutek której nastąpiła atonja kiszek. Po ataku Krukska straciła przytomność, przewieziona do szpitala na Kremlu, zmarła.

Śmierć Krukskiej wywołała w stolicy sowieckiej silne wrażenie, gdyż w latach 1935-36 — Krukska niejednokrotnie zwracała się do Stalina o zaprzestanie procesów politycznych przeciwko wybitnym opozycjonistom, powołując się na testament Lenina, zabraniający członkom partji komunistycznej „wzajemnego wysyłania się na gilotynę”.

Akt zejścia Krukskiej podpisany został przez 10 wybitnych lekarzy sowieckich, celem usunięcia wszelkich ewentualnych wątpliwości co do naturalnych powodów śmierci wdowy po Leninie.

Wozniesiński szary na 20 lat więzienia

MOSKWA, 27.2. Radiotelegrafista Wozniesiński został skazany bezapelacyjnie na 20 lat więzienia. Sąd w motywach wyroku uznał, że Wozniesiński popełnił swe przestępstwa z pobudek kontrrewolucyjnych.

Goering ledzie do Włoch

LONDYN, 27.2. „Daily Mail” donosi z Berlina, że marsz. Goering wyjedzie wkrótce na miesięczny odpoczynek do San Remo.

Za krytykę rządu faszystowskiego wydano w Włoch dziennikarza szwa carskiego

RZYM, 27.2. Szwajcarski charge d'affaires w Rzymie złożył wizytę we włoskim MSZ z żądaniem oficjalnego wytumaczenia wydalenia z Włoch 3-ech korespondentów pism szwajcarskich.

Przedstawiciel rządu włoskiego podał jako powód wydalenia rozmowę dziennikarza szwajcarskiego, podsłuchaną przez agenta polskiego, w której dziennikarstwo wyraziło się krytycznie o dziele faszystowskim. (ATE).

Franco żąda kapitulacji

Następca gen. Mia'a zapowiada obrotę

PARYŻ, 28.2. Otrzymał tu ze źródeł dobrze poinformowanych potwierdzenie wiadomości o ustąpieniu gen. Mia'a. Naczelne dowództwo wojsk republikańskich obejmują Gen. Casado.

Główną przyczyną dymisji gen. Mia'a był fakt, że generał przedstawił premierowi Negrinowi militarną niemożliwość skutecznego prowadzenia dalszej wojny i zaproponował zawarcie natychmiastowego zawieszenia broni.

Gen. Casado, następca gen. Mia'a jest zacietym zwolennikiem obrony Madrytu do ostatniej kropli krwi.

Radio narodowo-hiszpańskie doniosło w poniedziałek wieczorem, że władze narodowe znajdują się w posiadaniu telegramu premiera Negrina, w którym wzywa on prezydenta Azana do natychmiastowego powrotu na terytorjum Hiszpanji. W depešy powiedziano:

Apeluję do pańskiego poczucia obowiązku i wzywam do przybycia do Hiszpanji, gdyż powinien Pan być wśród ludu, który powierzył

Panu najwyższy urząd.

Szwagier prezydenta Azana oświadczył, że wtorek złoży deklarację w imieniu prezydenta Azana. Ogólnie oczekują, że deklaracja ta zawierać będzie rezygnację ze stanowiska prezydenta.

MADRYT, 28.2. Minister spraw zagranicznych Hiszpanji republikańskiej del Vayo przybył w poniedziałek samolotem z Tuluzy do Madrytu. Natychmiast po przybyciu del Vayo przeprowadził dłuższą konferencję z premierem Negrinem.

LIZBONA, 28.2. Według wiadomości otrzymanych z Burgos, gen. Franco wysłał obecnie, po uznaniu przez rządy Anglii i Francji, ultimatum do premiera Negrina, żądając bezwarunkowej kapitulacji.

W dalszym ciągu przemówienia gen. Franco dał wyraz uczuciom wdzięczności, dla Niemiec, Włoch i Portugalji.

BILBAO, 28.2. Komunikat sztabu wojsk narodowych donosi, że lotnictwo bombardowało obiekty wojskowe Gandia i Alicante.

W zamkniętych murach Watykanu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W konklawe obecnym bierze udział 62 kardynałów, a więc — rzecz rzadko notowana w kronikach kościelnych. Z tych 62 purpuratów Kościoła 4 jest poważnie chorych, tak iż prawdopodobnie nie będą oni mogli brać udziału bezpośredniego w konklawe. W ostatniej chwili rozeszły się pogłoski, iż kardynał della Costa arcybiskup Florencji ciężko zachorował i nie będzie mógł brać udziału w wyborze nowego Papieża. Pogłoska ta została w ostatniej chwili zdementowana: kardynał della Costa przyjechał już z Florencji i udział w konklawe weźmie.

Przyjechali też wszyscy kardynałowie europejscy i wszyscy kardynałowie amerykańscy. W głębokim przekonaniu, iż wybór Papieża w dzisiejszej chwili dziejowej ma znaczenie olbrzymie, wszyscy purpuraci Kościoła popieczyli się ze wszystkich stron świata, aby dokonać wyboru nowego Namiestnika Chrystusowego.

Kto będzie wybrany?

Koło tego zagadnienia krąży już pogłoski najrozmaitsze, na jego płaszczyźnie ścierają się najrozmaitsze namiętności i przeciwności. Cóż w tem dziwnego. „Nigdy jeszcze — pisał ostatnio Andrzej Tardieu — nie znajdowała się ludzkość w stanie takie-

go chaosu materialnego i moralnego, jak w naszych czasach... Dziś tylko Papież jako Namiestnik Chrystusa mógłby ukazać ludzkości właściwy kierunek rozwoju i tylko on jeden mógłby się okazać bezstronny w udzielaniu wskazań”.

Właśnie też może dlatego tak ogromne zainteresowanie okazała w tej sprawie prasa faszystowska. Z lamów dzienników tego kierunku płyną w świat sugestje najrozmaitsze. W tych kołach zdyskwalifikowano odrazu i to pod najrozmaitszymi pretekstami kilka czcigodnych nazwisk kardynalskich, uznanych najwidoczniej za mało wygodne. Zdyskwalifikowano w ten sposób w prasie włoskiej kardynałów Paccelli'ego, Tedeschini'ego, Marmaggi'ego, Maglione, Buetto, Schustera, Piazzo — podkreślając całkiem otwarcie, iż wybór ich byłby „niepożądany”. Prasa faszystowska stwierdza natomiast, iż na tronie Piotrowym zasiadąć powinien „pastor angelicus”, Papież daleki od spraw politycznych, jak np. kardynał Ascalesi (arcybiskup Neapolu), kardynał Nassali Rocca di Cornelianu (arcybiskup Bolonii), kardynał Fosati (arcybiskup Turynu), lub wreszcie kard. della Costa (Florencja), Massimo Massimo (b. dziekan św. Roty), Canali, lub Pellegrietti.

Któż zdoła przewidzieć, jaka będzie decyzja konklawe, któż zdoła przewidzieć, czy i jaki wpływ mieć będzie na nią gra sił politycznych, zainteresowanych w tem, co dzieje się w Watykanie. W tej chwili poza murami konklawe, zbierające się dziś, wręcz jeszcze gra namiętności i wznowi się fala przeciwności politycznych. Fala ta opadnie za parę godzin, kiedy zamkną się wierzby Watykanu. W skupieniu i ciszy wybierać będą kardynałowie nowego Pasterza — a kimkolwiekby on był, z chwilą kiedy wstąpi na Tron Piotrowy, spłynąć na niego musi poczucie misji, jaką ma do spełnienia stolica Piotrowa. Pius XI, najbardziej bojowy z współczesnych papieży, lat kilkadziesiąt swego życia spędził w zacięciu pracowni naukowych, pochyłony nad księgami w cieniu murów bibliotecznych — a przez następne 20 lat aż do śmierci działał jak wódz, realizując potęgę woli w czynach na miarę Grzegorza VII.

Staraniem warszawskiej kapituły metropolitalnej odbył się w archikatedrze św. Jana, w czwartek, dnia 2 b. m., o godz. 9-ej rano, jako w dzień rozpoczęcia głosowania na konklawe, uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Pomieszczone role

Sejm z nominacji, a rząd z wyborów

Sejm uporządkowało statecznie z budżetem. Wprawdzie za parę dni porządku dziennym znajdzie się sprawa inwestycyjna, a za parę tygodni preliniarz wróci z poprawkami se-nackiem do Sejmu. Ani tu, ani tam nie zanosi się jednak na niespodzianki.

Preliminarz budżetowy przeszedł naogół w brzmieniu rządowym. Bez większych oporów. Były wprawdzie pewne prądy w tym kierunku — że przypomni-ny inicyjatywę płk. Wendy; były też pewne opozycyjne tony — że przypomni-ny niektóre akcenty dyskusji nad budżetem Rolnictwa i Oświaty. Wszystkie to nie miało jednak ani długiego życia, ani większych, praktycznych konsekwencji. Rząd wychodzi z Sejmu zwycięsko.

pedy parlamentu w tej mierze, argumentując troską o podatnika, o wolną inicjatywę, o człowieka.

To przestawienie ról wystąpiło zresztą nietylko na arenie zagadnień gospodarczych. Tak np. w zeszłorocznej sesji najbardziej bodaj ożywioną była dyskusja nad budżetem Sprawiedliwości. W tym zaś roku była ona tak dalece młda, że nawet minister Grabowski nie uznał za wskazane zabrać głos.

Ta różnica dodatkowo potwierdza naszą myśl przewodnią. A to dlatego, że terenem, na którym w ostatniej instancji wazą się losy nadrzędności administracji, czy podrzędności obywatela, terenem, który chroni obywatela przed utonięciem w fali biurokracyjnej omnipotencji,

jest wymiar sprawiedliwości, a deska ratunku — praworządność.

O desce tej mówiono dużo w poprzednim Sejmie, a bardzo mało w obecnym. I w tem właśnie widzimy dodatkowy przejaw konsekwentnej troski o tych, co płyną na falę, a nie o tych, których fala zalewa.

W życiu publicznym rzeczą konieczną i twórczą jest ścieranie się motywów administracyjnych i społecznych. Konieczne jest też wyraźne określenie ról w tej dziedzinie. Parlament nie powinien wyłączać rządu, a rząd — parlamentu.

Dobiegająca końca sesja przyniosła pomieszanie ról.

Czy na tem ma polegać ta właściwa treść, którą Ozon obie-

cywał wlać w nasze ramy ustrojowe?

Jeżeli tak, to trzeba tu pójść o krok dalej: usankcjonować praktyczne przestawienie ról i uznać, że rząd jest przedstawicielem społeczeństwa, a Sejm — administracji; że rząd powoływany jest z wyborów, a Sejm — z nominacji.

Pod tym względem wielki zmysł rzeczywistości wykazało społeczeństwo, które, głosując przy ostatnich wyborach w dużo większym stopniu za rządem, niż za ozonowymi posłami, uprzedziło wypadki.

Częściowo zaś zdyskontował je poseł Browiński, wypowiadając się za nominacyjną ordynacją sejmową.

M. K.

Szczerą intencją warunek Chrztu Św.

Kurja metropolitalna warszawska podała do wiadomości księżom proboszczom archidiecezji warszawskiej, co następuje:

„Zgodnie z dawniejszemi zarządzeniami Władzy Archidiecezjalnej księży proboszczowie mogą udzielać Chrztu świętego osobom dorosłym, pragnącym przyjąć wiarę katolicką z judaizmu.

Ponieważ rytuał nakazuje: „adustus, nisi probe instructus, ne baptizetur“, zatem przygotowanie musi być poważne i gruntowne. Nie wystarczy doraźne pouczenie i pobieżne przeegzaminowanie, trzeba, by proszący poznał, zrozumiał i przejął się sprawami wiary i moralności chrześcijańskiej. Należy też pilnie badać, czy petenci rzeczywiście powodują się szczerą intencją, i dopiero do przyjęcia Chrztu świętego ich dopuszczać.“

W czwartek — interpelacje

O Korfantym i o Gdańsku

Podana wczoraj wiadomość o nie przyjęciu interpelacji posła Putka w sprawie Wojciecha Korfanta — nie była ścisła. Marszałek Makowski nie odmówił przyjęcia jej do laski marszałkowskiej.

Natomiast decyzje zarówno co do tej interpelacji, jak i zgłoszonej przez jednego z posłów małopolskich interpelacji o Gdańsku, marszałek powołał w czasie jutrzejszego posiedzenia plenarnego.

Poprawki Senatu do budżetu na 1939-40 rok

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Senatu przy głosowaniu nad projektem preliniarza budżetowego na 1939-40 rok, uchwalono kilka poprawek.

Najważniejsze z nich są następujące:

zmniejszono preliniowany wpływ z podatku od energii elektrycznej o 500.000 zł., podwyższono dotacje naukowe o 61.000 zł.

Po przegłosowaniu poprawek preliniarz i ustawę skarbową przyjęto w całości.

159 ukaranych księży-unitów w województwie tarnopolskim

W województwie tarnopolskim z ogólnej liczby 698 księży greckokatolickich było ukaranych w trybie karno-administracyjnym lub sądownie 159, co czyni 22,7 proc. — za wystąpienia antypaństwowe, oraz pospolite przestępstwa naruszenia zasadniczej lojalności obywatelskiej.

25 spraw, dotyczących księży, znajduje się w trybie postępowania sądowego, lub starościńskiego, na podstawie wniesionych doniesień.

Nadmienić należy, że kilku księży z tej liczby było skazanych już kilkakrotnie.

Katolonia chora oświadcza rząd gen. Franco

Minister Spraw Wewnętrznych rządu gen. Franco Serrano Suter udzielił wywiadu przedstawicielowi „Voelkischer Beobachter“, w którym oświadczył:

„Nie należy stwarzać sobie iluzji z powitania w zdobytej stolicy Katalonii: ludność jej jest chora moralnie i politycznie. To też Barcelona wymaga specjalnej opieki i będzie ona traktowana jako „chora“.

Kończąc wywiad, min. Suter oświadczył, że Hiszpania nie zapomni Niemcom i Włochom tego, iż nie zaważyły się pomóc Hiszpanji w jej niepewnych chwilach.

Współpraca polsko-słowacka

Obsady w Rużomberku

W tych dniach odbyły się w Rużomberku obrady w sprawie rozszerzenia współpracy polsko-słowackiej na polu gospodarczym i kulturalnym.

Obrady trwały dwa dni i wyniki ich, ujęte w szereg konkretnych wniosków, zostały już przedstawione rządowi polskiemu i słowackiemu.

W zakończeniu obrad wziął udział wicepremier Karol Sidór.

Plan kolonialny Hitlera w trzech etapach

„Daily Express“ donosi, że po odbyciu konferencji z rzeczoznawcami, kanclerz Hitler sformułował plan kolonialny, zawierający trzy punkty, na których podstawie spodziewa się przywrócić Niemcom kolonje.

Plan ten przewiduje trzy stadja rozwiązania niemieckich roszczeń kolonialnych:

Pierwsze stadjum: Wielka Bry-

tanja i Francja zrezygnowałyby z żarżutów, które zawarte były w traktacie wersalskim, a wedle których Niemcy nie są zdolne do posiadania kolonii.

Drugie stadjum: W. Brytania i Francja przyznają Niemcom prawo do posiadania kolonii, jako źródła surowców. Na podstawie załatwienia tych dwóch punktów, państwa zachodnie przyznałyby również pra-

wo Niemcom do posiadania swoich dawnych terytorjów kolonialnych.

Trzecie stadjum: Nowy podział kolonii i zwrot Niemcom obszarów kolonialnych. W tem stadjum rozpocząłby się przetarg kolonialny. Hitler ma być skłonny do przyjęcia innych obszarów kolonialnych, jako ekwiwalentu za dawne niemieckie kolonje.

W świetle prasy

W obliczu rozezwawiań

St. St. pisze w „Kurjerze Warszawskim“:

„Pora dziś stwierdzić rozezwawianie po pięciu latach naszej pojedynawności w sprawach Gdańska: nacjonal-socjalizm gdański nie docenił i nie odważymyli pojedynawności. To dzisiaj zapewne wszyscy u nas zgodnie widzą, a stanowczą wola utrzymania stanowiska Polski u ujścia Wisły jest też powszechna.“

Co będzie w marcu

Astrolog „Ilustr. Kurj. Codz.“ Fr. A. Prengel przewiduje, że w marcu:

Sytuacja makrokosmiczna jest dość nieharmonijna wskutek większych na pięć Marsa i Neptuna z osódkami maksymalnego natężenia wpływów okolo 1, 3, 6, 9, 12, 23 i 31 marca. Wpływy te z jednej strony niepokoją i wklajają umysły ludzkie, z drugiej strony siewają atmosferę podniecenia sporów. Groźba decydujących rozgrywek politycznych ewent. otwar tych konfliktów.“

Bulgaria

W. F. pisze w „Warszawskim Dzienniku Narodowym“ o Bulgarii:

„Podziwiamy w dziejach Bulgarii potęgę i żywotność tego zjawiska, jakim jest naród. Wiek niewoli ścierały z pamięci wspomnienie dawnej chwały i świetności. Miasta uległy sturzeniu, wnie plony, ludność wycinana była bezlitośnie za byłe przewinienie, za cień oporu. W ciągu tych czarnych stuleci Bulgarzy zapomnieli, gdzie są groby ich wielkich carów, pamiętali jednak, iż są Bułgarami. Świadomość tę przechowało dwadzieścia pokoleń, wychowanych w niewoli. A jednak kiedy nadszedł dzień wyzwolenia, urządzili się szybko, nie tracąc czasu na namysły i przmyślenia; odbudowali państwo i zorganizowali siły narodu. Odrazu odżyła pamięć własnej suwerenności.“

Hrabina Ciano wśród szwoleżerów

„Ilustr. Kurj. Codz.“ donosi z Warszawy:

„W niedzielę, po oficjalnych przyjęciach, wydanych w Warszawie z okazji pobytu włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano i jego małżonki, najściślejsze grono osób, złożone z pp. hr. Ciano, min. Becków, ambasadora Wiedniawi Długoszowskiego i jeszcze paru osób, udala się o północy do kasyna oficerskiego i pułku szwoleżerów, gdzie do godziny blisko czwartej nad ranem spędzono miło i przyjemnie czas na wesolej zabawie w zamkniętym kółku. Hrabina Eda Ciano była zachwycona zarządzeniem przez ambasadora Wiedniawi menu, złożonym z bigosu, flaków i czystej wyborowej. W pewnym momencie małżonka hr. Ciano wyraziła chęć zatańczenia. Ambasador Wiedniawi Długoszowski, który, jak wiadomo, był szefem pierwszego pułku szwoleżerów, jako gościnnie gospodarz zaaranżował do tańców 42 oficerów szwoleżerów, z których każdy zatańczył z małżonką ministra spraw zagranicznych Italji trzy tańce. Krakowianki, oberki, mazury i inne polskie tańce rozbrzmiewały do wpół do czwartej nad ranem, kiedy hrabina Ciano zmieniwszy 120 razy tańcerzy, zmęczona, ale ubawiona serdecznie, oświadczyła, że polskie tańce są wspaniałe, ale już dłużej tańczyć nie może.“

Od słów do czynów

Red. Józef Winiewicz na łamach „Ilustr. Kurj. Codz.“ zwraca uwagę, że w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce czas przejść od słów do czynów:

„Polska to nie Czechosłowacja, żeby mogła zgodzić się na to, aby jej niemieccy mieszkańcy łatali pozorami lojalności wyraźny konflikt obywatela państwa polskiego z poczuciem dyscypliny członka narodo-socjalistycznej wspólnoty.“

Jednocześnie donosi „I. K. C.“ z Berlina:

„Przywódcą studentów niemieckich utworzył specjalny oddział działalności naukowej(?) studentów na granicy wschodniej, którego zadaniem jest planowe badanie naukowe wschodniego pogranicza niemieckiego we wszystkich dziedzinach.“

Licytacja scyzoryka

„Orędownik“ poznański donosi z Kalisza, że ogłoszono tam następujące obwieśczenie o licytacji:

„Obwieśczenie o licytacji ruchomości, należącej do Fryzego Władysława itd.“

Przedmiotem licytacji miał być... 1 scyzoryk, oszacowany na 20 groszy.

W pół godziny później wyznaczona została druga licytacja, tym razem latarki elektrycznej, oszacowanej na... 30 groszy, a należącej do Józefa Szyski.

Trzecia wreszcie licytacja obejmowała szpadel, należącej do Józefa Gatkowskiego, oszacowany na 60 groszy.“

Tajniki polityki personalnej

O tajnikach polityki personalnej pisze „Ilustr. Kurj. Codz.“:

„Zyjemy obecnie w czasach gospodarki kierowanej. Przydział kontyngentu równa się rozbudowie warsztatu przemysłowego. To także polityka personalna. Zapytajmy, jakimi przesłankami się kieruje? Nie dostaliśmy na to odpowiedzi. Ubiegający się o kontyngent obywatel prosi o korzenie lub kawę, zgodzi się na ziarną kakao lub przędzę, a jak tego nie dadzą, przyjmie bez prote-

Aresztowanie syna wojewody poleskiego

„Kurjer Poznański“ donosi: „o aresztowaniu W. Kostka-Biernackiego, syna wojewody poleskiego, za przynależność do b. ONR.“

Konfiskaty

Według informacji prasy krakowskiej „W poniedziałek skonfiskowany zo-

Powodzenie pałacu Blanka

„Dziennik Ludowy“ pisze: „Pałac Blanka na Pl. Teatralnym, po gościnie min. spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa i ministra spraw zagranicznych Italji, hr. Ciano, w najbliższym czasie gościć będzie trzeciego z kolei ministra spraw zagranicznych, a mianowicie rumuńskiego go ministra p. Gafencu, który podczas pobytu w Warszawie zamieszka w pałacu Blanka.“

Szczawnica w krzyżowym ogniu krytyki

Były czy nie były inwestycje w popularnym uzdrowisku?

Szczawnica — jedno z najpiękniejszych naszych uzdrowisk podgóskich, stała się nagle szczególnie i dziwnie przedsezonowo modna. Jeszcze i Dunajec nie zdążył zerwać lodowej skorupy ze swych stromych brzegów, jeszcze Pieniny świecą nagimi gałęziami lasów, a tymczasem o Szczawnicy mówi się i pisze. Tak dużo i często, jak chyba nigdy przedtem, nawet w najgorętszym sezonie.

A zaczęło się to wszystko od znanej interpelacji p. Szymańskiego, złożonej w komisji budżetowej w styczniu, powtórzonej na plenum sejmowem w lutym.

Zarzuty były ciężkie. Z trybuny sejmowej oświadczone, że Szczawnica jest i zaniedbana i źle — ba! — najnieudolniej prowadzona, że zarząd nie robi tu niemal żadnych wkładów, żadnych inwestycji, no i że wogóle cały stan popularnego uzdrowiska podpienińskiego jest wprost pożałowania godny.

Kto winien? — Gdy w tym czy innym domu stwierdzi się nieporządek, winien jest, oczywiście, właściciel. Jakże więc jest z tą Szczawnicą? — Oczywiście winien właściciel, winien zarząd. Na właściciela więc, na zarząd uzdrowiska, posypały się najostrzejsze gromy.

Na pozór zatem, zdawałoby się, że rzecz najwłaściwsza — zabrać się ostro do tych winowajców, dobrze im zagrozić, a jeśli to nie pomoże, to oddać złe prowadzone uzdrowisko pod nadzór, wyznaczyć komisarzy i — jak ręką odjął — wszystkie niedomagania będą natychmiast usunięte.

Takie sugestje zresztą tu i ówde wysuwano, ale — niestety — sprawa nie jest taka prosta.

A więc przedewszystkiem, tak to już jest we wszystkich naszych prywatnych uzdrowiskach, że ich zarządy nie są jedynym czynnikiem, który decyduje o ich losie, wyglądzie i rozwoju. Ma tu coś do powiedzenia i komisja zdrojowa i wydział wojewódzki i gmina i starostwo i wydział powiatowy, a potrosze tak coś nie może być, a także i koleje państwowe.

Niektóre z tych czynników już odezwały się w sprawie Szczawnicy. Posłuchajmy ich głosów. Komisja zdrojowa ze wszystkimi szczegółami wyliczyła, co w zakresie jej kompetencji zrobiono dla popularnego uzdrowiska, poczynając od r. 1930. Powstał więc zakład elektryczny, a sama sieć została wydatnie rozszerzona, podjęto budowę kanalizacji, źródła zaopatrzono w grzejniki, wybudowano szereg chodników itd. itd. I poszło na to jednak sporo pieniędzy, bo coś około 700.000 zł. Wszystkie z własnych funduszy i środków, nie licząc stosunkowo niedużej pożyczki, udzielonej przez Fundusz Pracy.

I zarząd Szczawnicy też się wyświadczył publicznie ze swej działalności. Zarzucano mu, że źródła lecznicze wysychają, a niema wierceń w poszukiwaniu nowych. O!óż nie. Wiercenia były. Przeprowadzano je już siedem lat temu w dolnej części parku. A jednocześnie odnawiano łazienki, przebudowano wille zakładowe, zbudowano nowy piękny gmach dla inhalatorjum, ocieniono i ujęto najpopularniejszą źródła „Józefiny” i „Stefana”, urządzono nowoczesną pijalnię wód, zbudowano też pierwsze i jedyne w Polsce komory pneumatyczne, zbudowano nowy

gmach dla łazienek itd. itd. I to kosztem wcale grzecznej sumki, bo blisko miliona złotych.

Cóż inne czynniki? Co wydział powiatowy? Bo niedomagania Szczawnicy — jak dobrze wiedzą o tem liczni goście tego uzdrowiska, polegają jednak w pierwszym rzędzie na... braku dróg, na braku dogodnego dojazdu. A tu już ani zarząd, ani komisja zdrojowa, tylko właśnie wydział powiatowy. Budowa dróg należy przecież do jego kompetencji i obowiązków.

O tem też się mówiło w dyskusji sejmowej. Szczawnica ma tylko jedną szosę i to lichą, a od stacji kolejowej trzeba przeje-

chać nią kilkadziesiąt kilometrów, oczywiście, dobrze się wytrząść po wybojach. Czy nie należało by nareszcie pomyśleć o jakimś takim ulepszeniu tego staroświeckiego dojazdu? No i może by dać też nareszcie Szczawnicy jakąś komunikację kolejową. Myślano o tem przed wojną, sporządzono nawet ładny projekt budowy kolei Nowy Targ — Szczawnica — Stary Sącz, ale jakoś zapomniano i piękny projekt, zamiast doczekać się realizacji, ponieważ się w archiwach.

Jak inwestować, to inwestować, ale wspólnie, wszystkie czynniki razem.

Re.

Z Wilna

Urnę z ziemią żułowską w Mauzoleum na Rossie złożyli zwycięzcy marszu podchorążaków

Z Wilna donoszą: Onegdaj najlepszy patrol wojskowy w marszu Żółów — Wilno, patrol Szkoły Podchorążych piechoty Ostrów — Komorowo, w asyście kompanji honorowej złożył na płycie Mauzoleum na Rossie urnę z ziemią żułowską,

którą poszczególne patrole przewiozły z miejsca urodzenia Marszałka Piłsudskiego do Wilna. W czasie tego aktu obecni byli przedstawiciele komitetu organizacyjnego marszu i Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego.

Blisko 2 miliony złotych dodatkowo dla wierzycieli banku Bunimowicza

Dotychczas wśród wierzycieli Banku Bunimowicza panowało przekonanie, iż uzyskają tylko 50 proc. złożonych wkładów, ponieważ jest już całkowite pokrycie na sumę około 2 i pół milj. zł., wkłady zaś wynoszą 5 milj. zł.

Obecnie podobno możliwe jest, iż wierzyciele uzyskają dodatkowo około 28 proc., czyli razem 78 proc. wkładów.

Okazało się bowiem, iż b. dyrektor banku Kaszuk posiada w różnych bankach zagranicznych około 1 milj. 600 tys. zł., które w najbliższych tygodniach będą zwrócone Polsce.

Część tych pieniędzy ma być przekazana Skarbowi państwa, ponieważ bank Bunimowicza dokonał szeregu nadużyć walutowych, powodując straty Skarbu państwa, reszta zaś ma być zużyta na pokrycie wkładów wierzycieli.

Ustalono, iż deficyt w Banku powstał jeszcze w r. 1931, kiedy zbankrutowało kilka garbarni, posiadających pożyczki z banku. Na-

stępnie bank stracił na kursie funtów angielskich.

W następnych latach bank Bunimowicza przynosił zyski, jednak Kaszuk corocznie czysty zysk przywłaszczał sobie, wysyłając kapitały do różnych banków zagranicznych. W ten sposób Kaszuk potrafił zaoszczędzić na własną korzyść 1 milj. 600 tys. zł., które są w istocie własnością wierzycieli banku Bunimowicza.



Nasi korespondenci donoszą:

Łódź

Sąd grodzki w Łodzi rozpatrywał sprawę niejakiego Mieczysława Szewskiego, oskarżonego o zerwanie flagi narodowej w bramie jednego z domów przy ul. Nowomiejskiej. Sąd, biorąc pod uwagę, że oskarżony dopuścił się tego czynu w stanie pijanym, skazał go na tydzień bezwzględnej aresztu.

Do fabryki pończoch Salomonowicza przy ul. Gdańskiej 51 w Łodzi dostali się złodzieje przez wybity otwór w murze i skradli z magazynu fabrycznego pończochy wartości około 15.000 złotych.

Częstochowa

Częstochowski obwód Ligi Morskiej i Kolonjalnej zebrał już około 18.000 zł. na rzecz budowy ścigacza morskowego.

W Gnaszynie pod Częstochową w najbliższych tygodniach ma być rozpoczęta budowa kościoła parafialnego. Ze składek parafjan będą zakupione 2 morgi ziemi kosztem 4.000 zł.

Sosnowiec

W nadechdzącą sobotę odbędzie się w Sosnowcu premiera teatralna już w odbudowanym po spaleniu gmachu teatralnym. Remont zniszczonego budynku dobiega końca. Całość została odnowiona gustownie, choć może nieco skromnie. Zarząd miejski przeznaczył ostatnio na wykończenie prac około 6 tysięcy złotych. Dyrekcja przygotowuje

nową premję nader starannie. Później sztuk Szaniawskiego „Dziewczyna z lasu”.

O wystawienie czeku bez pokrycia odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu znany w Bedzynie kupiec — 50-letni Herman Przyrowski. Oskarżony wystawił czek na 300 zł. nie mając w banku pokrycia. Sąd skazał kupca na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata i 300 zł. grzywny z zamiarą w razie nieściągalności na 30 dni aresztu. (h)

Lwów

We Lwowie odbył się kurs bezpieczeństwa pracy dla funkcjonariuszy lwowskich zakładów przemysłowych. Na kurs uczęszczało ponad 380 osób. Organizatorem kursu był Centralny Związek Średniego i Drobnego Przemysłu w Warszawie w porozumieniu z inspektorem okręgowym pracy i lwowskimi związkami przemysłowymi.

Rzeszów

Na terenie pow. rzeszowskiego pojawiło się wiele oznak wczesnej wiosny. W jednej z wiosek zaobserwowano przylot skowronków, w innej znaleziono żywego motyla i chrząszczka.

Sandomierz

Niebawem rozpoczną się prace wstępne przy budowie linii kolejowej o dużym znaczeniu dla COP, łączącej węzłową stację Dębica z Podkarpaciami. Bu-

Z Częstochowy

Napadu nie było — furmanka wyrzuciła się sama

Nieprzyjemna sprawa zakończyła się pogodzeniem

Przed sądem grodzkim w Częstochowie stanęli: Stanisław Nowakowski, Józef i Tadeusz Guźłowicz, Zdzisław Lempicki i inni, oskarżeni o to, że idąc w pochodzie drogą w okolicach gminy Grabówka napadli na przejeżdżającą furmankę, wyrzucili ją do rowu, a woźnicę Moszka Działowskiego i 2 innych jadących poturbowali pałkami oraz

kamieniami. Oskarżeni do winy nie przyznali się, niektórzy zaś twierdzili, że furmanka sama się przewróciła, gdyż koń spłoszył się, słysząc śpiew uczestników pochodu.

Wobec tego, że poszkodowani cofnęli pierwotne obciążające zeznania, Sąd oskarżonych uwolnił. (s.)

Pasażer „na gapę” pod kołami pociągu

Mieszkaniec wsi Borowa, 37-letni Konstanty Żuczek, wsiadł w Częstochowie do pociągu towarowego, zdążającego w kierunku Piotrkowa. W chwili, gdy pociąg zbliżał się

do stacji Warchałów, Żuczek wyskończył z wagonu, ale tak nieszczęśliwie, że wpadł pod koła, które obcięły mu obie nogi do kolan. Stan jego jest prawie beznadziejny.

Z Zagłębia

Ostatnia wyprawa położyła kres zbrojeckiej karierze

Dramatyczny pościg policji za krwawym zbrodniarzem

W powiatach będzińskim i olkuskim grasował od pewnego czasu niebezpieczny i zuchwały opryszek Feliks Olesiński. Miał on na sumieniu kilka włamań i kilkanaście kradzieży. Olesiński zdołał zawsze ucieść pościgowi policji, która deptała mu po piętach. Ostatnia wyprawa opryszka miała miejsce w Golonogu, gdzie niebezpieczny zbir usiłował zastrzelić policjanta, wymykając się ze zrzęcznie nastawionej nań sieci. Zmobilizowana policja z 3-ch posterunków: Sławkowa, Bolesławia i Łośnia, urządziła na opryszka generalną obławę.

Olesińskiego wraz z jego towarzyszką i przyjacielem, również złodziejem, osaczono w lesie. Gdy o-

pryszek zauważył zbliżającą się policję, zasypał posterunkowych strzelcami z rewolweru, uciekając w gąszcz leśny. Policjanci odpowiedzieli strzałami, jednakże dobrana trójka, korzystając z dogodnego terenu zdołała zbiec.

Dalszy pościg doprowadził wszakże do ujęcia zbraja w jednym z domów w pobliżu Bolesławia. Do mieszkanka, w którym przebywał Olesiński, wkroczyła niespodziewanie policja, tak, że opryszek nie miał czasu na obronę i oddał się w ręce posterunkowych bez oporu. Przy schwytanym znaleziono rewolwer i maskę. Zbraja osadzono w więzieniu. (h.)

Lekarz-duchowny ma proces o nielegalne praktyki

Dwa wagony z ziołami odstawione na bocznicę

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanął proboszcz parafji kościoła narodowego w Dąbrowie Andrzej Huszno, oskarżony o nielegalne leczenie ziołami. Huszno sprządził sobie dwa wagony ziół, które zostały przez władze na stacji

kolejowej w Dąbrowie zakwestjonowane.

Rozprawę odroczone, gdyż Sąd w Sosnowcu postanowił zlecić sądowi grodzkiemu w Dąbrowie zbadanie przez biegłego zakwestjonowanych ziół, celem stwierdzenia, czy zioła te są zdadne do użytku. (h.)

Premje za porządek w gospodarstwach domowych

w budżecie rady powiatowej Zawiercia

W Zawierciu odbyło się plenarne posiedzenie Rady powiatowej pod przewodnictwem starosty Trz نادla. Uchwalono drugi dodatkowy preliminarz budżetowy na r. 1938—39. Postanowiono otworzyć zbiornicę

KKO. w Zawierciu oraz oddział KKO w Myszkowie. Następnie uchwalono wstawić do budżetu odpowiednie kwoty na zorganizowanie funduszu Kas Bezpłatnych dla miejscowego drobnego rzemieślnictwa i handlu oraz 1000 zł. jako premję za porządek, utrzymywany w gospodarstwach domowych. Następnie uchwalono preliminarz budżetu wy powiatowego związku samorządowego na rok 1939—40, który przedstawia się następująco: wydatki zwyczajne zł. 507.162, dochody zwyczajne zł. 576.577, nadzwyczajne wydatki zł. 273.171, nadzwyczajne dochody zł. 203.756. Ogółem dochody i wydatki wynoszą zł. 780.333. (h.)

Niepoczytalny czyn bezrobotnego biuralisty

Sprofanował wizerunek Matki Boskiej

Za profanację wizerunku Matki Boskiej odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu 37-letni bezrobotny biuralista z Dąbrowy, Roman Toboła. Oskarżony podczas kłótni z matką, zerwał ze ściany wizerunek Matki Boskiej, rzucił go na podłogę i zniszczył. Pociągnięto go do odpowiedzialności karnej, w toku jednakże dochodzeń okazało się, iż cierpi on na zaburzenia umysłowe, w czasie których nie jest zupełnie poczytalny.

Sąd uznał, że Toboła ma zdolność postępowania znacznie ograniczoną, wymierzył mu karę czterech tygodni aresztu i karę tę zawiesił mu na dwa lata. (h.)

Kaniowczycy i Żeligowczycy

na straży wielkości Polski

Walne Zebranie Oddziału w Piotrkowie

Kiedy Orzeł Biały skuty był jeszcze w kajdany, na ziemiach ówczesnej carskiej Rosji poczęły się formować pierwsze oddziały armii polskiej, które następnie odegrały wybitną rolę w walkach o odzyskanie niepodległości. Pakosław, Krechowce, Jelnia, Żłobin, Bobrujsk, Kaniów, Niemirów, Odessa, Tyrsapol, Kubań, Sybir, Murmań — oto szlak, zroszony krwią żołnierza polskiego, który ogłodził i chłodzi, jedynie tylko z karabinem w ręku przeciwko przeważającym siłom torował sobie drogę ku Ojczyźnie. A gdy z popiołów, jako Feniks powstała Polska, stanął żołnierz polski na straży granic. A gdy ustał oręża szcęk, zamienił broń na pług i warsztat pracy.

I Piotrków posiada wielu z pośród tych, którzy dobrze zasłużyli się około odzyskania i utrwalenia niepodległości. Są oni zgrupowani w Oddziale Kaniowczyków i Żeligowczyków, obejmującym swoim zasięgiem 3 powiaty: Piotrkowski, Radomszczański i Brzeziński.

Ubiegłej niedzieli obradowało doroczne Walne Zebranie członków Oddziału.

Po powitaniu delegatów okręgu: precesa Zygmunta Piwakowskiego i kapitana Janusza Kownackiego przez prezesa Oddziału D. Niewińskiego, który podkreślił, że przez przybycie Prezesa okręgu władze okr. dały wymowny dowód swego żywego zainteresowania się sprawami Oddziału Piotrkowskiego, na przewodniczącego powołano jednogłośnie p. prezesa Piwakowskiego. W dłuższym nader rzeczowym przemówieniu prezes Piwakowski zapoznał zebranych z całokształtem działalności organizacji na terenie Województwa, podkreślając, że Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków, nie zrażając się trudnościami, dokonał akcji organizacyjnej b. żołnierzy formacji wschodnich, wysuwając się na przodujące stanowisko w sfederowanych związkach O.O.

Po złożeniu sprawozdania z działalności Oddziału przez Prezesa Dyr. D. Niewińskiego i skarbnika E. Karwackiego, na wniosek prezesa Komisji Rewizyjnej majora Leonarda Goleniewskiego, wyrażono absolutorium ustępującemu Zarządowi który jednogłośnie wybrano ponownie w tym samym składzie.

Następnie wiceprezes Oddziału kapitan Wł. Juskiewicz, z właściwą sobie swadą wypowiedział przemówienie na tle ideologii Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków. Jak niegdyś przed 20 laty walczyliśmy na rubieżach Rzplitej o jej Niepodległość, — mówił kpt. Juskiewicz, tak teraz prowadzimy

pracę dla podciągnięcia polski wzyź.

Powiat Radomszczański reprezentował p. Kazimierz Jędrzejczyk, sekretarz Koła w Radomsku, a powiat Brzeziński prezes Koła rotmistrz Stanisław Bończa-Rutkowski.

Zebranie odbyło się w miłej atmosferze koleżeńskiej, a obrady cechował wysoki poziom. Piękny rozwój tej organizacji na terenie 3 powiatów jest wielką zasługą pełnego twórczej inicjatywy Zarządu, na którego czele stoją prezes Dominik Niewiński i wiceprezes kpt. Wł. Juskiewicz.

Coś wisi w powietrzu

Dnia 2 marca występ znakomych artystów warszawskich. Żelichowska, Andrzejewska, Lopek-Krukowski, Gierasieński. Kazimierz Korwin-Pawłowski.

„Coś wisi w powietrzu” — to przebojowa rewia satyryczno-polityczna w 16 obrazach, która w Warszawie cieszyła się olbrzymim powodzeniem. Ceny miejsc od 99 groszy do 4.40 zł. Bilety do nabycia w Pijalni Mleka. Szczegóły w afiszu.

16.000 zł na wychowanie fizyczne

dla Powiatowego Komitetu P.W. i W. F. w Piotrkowie Rada Powiatowa przyznała na rok 1939.

Składajcie na F.O.N.

Opieka

nad matką robotnicą

i jej dzieckiem w Piotrkowie

Zarząd Miejski przeprowadził całkowitą reorganizację i rozbudowę przychodni nad matką robotnicą i jej dzieckiem w Piotrkowie. Poza centralną stacją mieszczącą się przy ulicy

Temickiego 3, powstały dwie nowe filie przy ulicy Limanowskiego i 1-go Maja, które opiekują się działalnością matek, zatrudnionych w hutach szkła i piotrkowskiej Manufakturze.

Pastor Gerhardt — skazany na rok więzienia

W wyniku 6-dniowej rozprawy przeciwko pastorowi ewangelickiej parafii w Bełchatowie pod Piotrkowem — Jakubowi Gerhardtowi, oskarżonemu o przestępstwa natury dewizowej i nakłanianie młodzieży niemieckiej do nielegalnego przekraczania granicy polsko-niemieckiej, Sąd Okręgowy w Piotrkowie ogłosił w ub. poniedziałek w godz. popołudniowych wyrok, mocą którego pastor Gerhardt skazany został na 1 rok więzienia i 3.000 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 60 dni więzienia.

Wniosku obrony o zamianę dotychczasowego środka zapobiegawczego sąd nie uwzględnił.



Gruźlica płuc jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi, — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu uporczywego, męczącego kaszlu, grypy i t. p. stosują p. lekarze — „BALSAM TRIKOLAN” Gąseckiego, który ułatwia wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

Pod opieką stacji znajduje się ponad 400 dzieci i porady dla matek udzielane są bezpłatnie. Dzieci otrzymują pełnowartościowe odżywki. Są to mieszanki naukowo ustalone o wysokim odsetku składników odżywczych.

Ze stacji opieki, przeznaczonej zasadniczo dla ludności niezamożnej, mogą korzystać wszystkie bez wyjątku matki z niemowlętami za opłatą 12 złotych miesięcznie. Każda matka ma zapewnioną stałą opiekę lekarską. Nadto dla każdego dziecka wydawane są wszystkie rodzaje potrzebnych odżywek według zlecenia lekarza.

Liczba matek, zgłaszających się do przychodni, stale wzrasta; szczególnie od czasu rozbudowy tej instytucji i utworzenia w różnych dzielnicach miasta oddziałów.

Ks. Fr. Jeliński wizytował Piotrków

B. rektor kościoła popijarskiego w Piotrkowie, ks. kan. Franciszek Jeliński, pełniący obecnie funkcje wizytatora szkół z ramienia Kurii Biskupiej w Łodzi — przeprowadził wizytację szkół piotrkowskich.

Repertuar kin

Kino „CZARY”
„OSTATNIA BRYGADA”
Kino „ROMA”
„POLA ELIZEJSKIE”
Kino „AS”
„WĘDROWNY NARÓD”

DZIENNIK RADIOWY

Kursy dla radiowych instruktorów propagandowych

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w porozumieniu z Polskim Radiem organizuje w najbliższym czasie kilka kursów które mają dostarczyć ochotniczych i bezinteresownych kadr pionierów idei radiofonizacji kraju. Kursy instruktorskie zorganizowane zostaną w pięciu turnusach dla kandydatów ze wszystkich powiatów i miast poszczególnych województw.

Kurs nr. 1-szy odbędzie się w Warszawie w dniach od 23 do 25 marca br. dla kandydatów z powiatów woj. warszawskiego, lubelskiego i łódzkiego.

Kurs nr. 2-gi odbędzie się w Warszawie w dniach od 26 III do 1 IV br. dla kandydatów z woj. wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego.

Kurs nr. 3-ci odbędzie się we Lwowie w dniach od 16 do 22 IV br. dla kandydatów z województwa wołyńskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Kurs nr. 4-ty odbędzie się w Poznaniu w dniach od 7 do 13 V br. dla kandydatów z województwa pomorskiego i poznańskiego.

Kurs nr. 5-ty odbędzie się w Krakowie w dniach od 21 do 27 V br. dla kandydatów z województwa krakowskiego, kieleckiego i śląskiego wraz z Zaolziem.

Kandydaci przybywający na kursotrzymują zwrot przejazdów

Redakcja i Administracja

ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

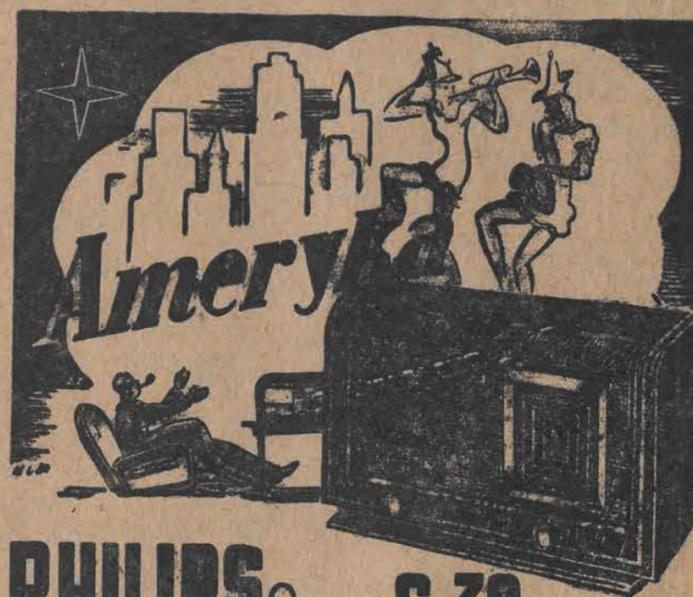
Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.



kolejowych oraz zakwaterowanie i wyżywienie. Przedmiotem wykładów będą sprawy organizacji i pracy S.K.R.K., sprawy radiowe i propaganda radiofonizacji kraju. Po powrocie do swoich Komitetów instruktorzy prowadzić będą zlecone prace radiofonizacyjne w gminach, szkołach, fabrykach i na terenie wszelkiego typu organizacji społecznych.

Informacji udzielają oraz przyjmują zgłoszenia wszystkie Społeczne Komitety Radiofonizacji Kraju oraz rozgłośnie Polskiego Radia.

Aby zrealizować hasło:
Swój do swego
Pij piwo z browaru
BRAULIŃSKIEGO



PHILIPS Super 6-39

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacji, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie

IRENEUSZ LUFT

Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.